

JAKUB GORFINKIEL
ur. 1947; Mironowka, k. Kijowa



Tytuł fragmentu relacji	Wyjazd z Polski w 1969 roku
Zakres terytorialny i czasowy	Polska, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Żydzi, Marzec 1968, emigracja

Wyjazd z Polski w 1969 roku

Ja pojechałem pierwszy z mojej rodziny, bo ja zawsze byłem samodzielny. Tata był w moim obecnym wieku, mama trochę młodsza, ale już nie byli najmłodszy. To nie jest proste: zostawić mieszkanie, pracę, ludzi, których znasz i tu wiesz nawet, gdzie pójść, żeby załatwić dowód osobisty, gdzie pójść do szpitala, do lekarza – wiesz wszystko i wszystko musisz zostawić... Trzeba iść na nowe miejsce i tam się uczyć wszystkiego od nowego, języka, wpaść w środowisko, którego zupełnie nie rozumiesz. Tata się bał.

Rodzice mieli więcej problemów z formalnościami, ja pojechałem ot, tak sobie. Jedną śmieszną rzecz pamiętam, że można było wywieźć ze sobą po jednym czy po dwa komplety wszystkiego: dwa prześcieradła na człowieka itd. Pozwolili kupić w złotych bilet do Wiednia i do tego można było wziąć 5 dolarów na osobę.

Ja przyjechałem pierwszy, wylądowałem na lotnisku, pytają się: „Gdzie ty chcesz iść? czy masz kogoś znajomego?” Ja mówię: „Nie mam”. „To pošlemy cię jutro rano do kibucu, poleż sobie tam na ławce, poczekaj”.

Poleżałem do rana. Rano przyjechał człowiek, popatrzył na moje dokumenty, mówi: „Oj, ty jesteś z Lublina, tak? Moja żona jest z Lublina! Nie chciałbyś przyjechać do nas, opowiedzieć co i jak w Lublinie?” To ja mówię: „Dlaczego nie?”. I dlatego, że spotkałem tego człowieka bardzo łatwo było mi w Izraelu, bo on po pierwsze posłał mnie do dobrego ośrodka nauki języka. Później, kiedy przyjechali rodzice, załatwił mi też mieszkanie w Tel Awiwie, więc mieliśmy ułatwiony start.

Data i miejsce nagrania	2005-08-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"